

Mączak, Antoni

"The Crisis of the Aristocracy 1558-1641", Lawrence Stone, Oxford 1965 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/1, 145-148

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

scy lokatorzy zamieszkujący dany dom. W ten sposób po raz pierwszy ukazany został skład ludności Warszawy, pojawiły się też nazwiska, do których brak danych w innych źródłach.

Wobec niezachowania się ksiąg cechów warszawskich publikowany materiał wypełnia też w pewnej mierze lukę informacyjną o rzemiośle warszawskim.

Drobne usterki w tego typu wydawnictwach są nieuniknione. Z zauważonych: plan według Koriota winien figurować w spisie treści części z indeksami, zgodnie z miejscem rzeczywiście zajmowanym (lub należało go umieścić w części pierwszej wydawnictwa); na s. 127 nagłówek tekstu źródłowego od słów „Aneks” do „wyciąg z” pochodzi chyba od wydawców, winien więc być wydrukowany kursywą, nie antykwą.

Andrzej Tomczak

Lawrence Stone, *The Crisis of the Aristocracy 1558—1641*, Clarendon Press, Oxford 1965, s. XXIV, 842.

Prawdziwa przyjemność czytać tę książkę. Jeden z jej brytyjskich recenzentów zauważył, że uprzytamnia ona, jaką stratę poniosła nauka brytyjska wraz z niedawnym przejściem Lawrence Stone'a z oksfordzkiego Wadham College do Princeton University. Rzecz niewątpliwa, ale choć brytyjska w całej pełni, książka ta stanowi zarazem swoisty wyjątek wśród tamtejszych monografii historycznych.

Już jej rozmiary: z górą osiemset stron tekstu; w kraju, gdzie teżom doktorskim stawia się granice maksymalnej długości maszynopisu, starczyłoby tego na kilka monografii. Ponad pięćdziesiąt tabel: dążenie do obfitej dokumentacji liczbowej przypomina nowoczesne francuskie tezy doktoratu *ès lettres*. Liczne wykresy: nie dostrzegamy tu nowej rezerwy, z jaką historycy brytyjscy zwykli odnosić się do ekonomicznych lub matematycznych metod badania czy prezentacji materiału. Podczas jednak, gdy we Francji zmierza się zwykle raczej ku przedstawieniu mechanizmu społeczno-gospodarczego, ku wielostronnej czy wszechstronnej monografii regionalnej, Stone daje monografię grupy społecznej. Grupa to niewielka, ale daleka od stałości i bynajmniej nie zamknięta w badanym okresie od wstąpienia na tron Elżbiety do wybuchu Wojny Domowej. W końcu 1558 r. było 57 parów Anglii; szczodrobliwłość, czy — jak kto woli — chciwość pierwszych Stuartów podniosła ich liczbę do 126 (w końcu r. 1628, ale 121 na Sylwestra 1641). Dysponując kilkuset zaledwie tytułatami, autor poznał ich doskonale. Najbardziej może uderzającą cechą jego rozprawy jest kompletność materiału, którym operuje. Gdy pisze o strukturze arystokracji angielskiej pod względem pochodzenia, czasu nabycia tytułu, wszelkich kryteriów demograficznych — dysponuje pełną zbiorowością; gdy bada strukturę majątkową — choć ubolewa nad brakami źródeł — zna stan posiadania ziemi ponad 80% swych bohaterów, dla bardzo wielu zaś zna dochody, bilanse, czy wartość majątku.

Owa swoboda panowania nad materiałem nie ogranicza się przecież do sfery gospodarki, bo kryzys — jak go ujmuje Stone — nie jest kryzysem gospodarczym, lub — ściślej — kryzys gospodarki nie stanowi o jego istocie. Jest on raczej swobodą zmodernizowaną wersją Tocqueville'owskiej przemiany społeczeństwa „arystokratycznego” w „demokratyczne”. Oksfordzki don w XX wieku nie patrzy z takim sentymentem na arystokratów sprzed dwu stuleci, jak arystokrata francuski czynił to za Monarchii Lipcowej. „Władza kilku poddanych wznosiła nieprzekraczalne bariery tyranii księcia ...Ustawieni w niezmiernym dystansie od ludu, arystokraci zajmowali się jego losem w ów sposób dobrotliwy i spokojny, w jaki pasterz dogląda swej trzody... Zwyczaj i obyczaje ustalały granice tyranii i tworzyły rodzaj prawa pośród rządów siły” — pisał Tocqueville. „Drugim założeniem,

z jakim rozpocząłem, był pogląd, że arystokraci byli antypatyczną grupą zbędnych pasożytów” — pisze dziś Stone (s. 6).

Pierwsze z dawnych założeń, o których wspomina, to przekonanie, że kryzys najwyższej warstwy społeczeństwa angielskiego miał charakter gospodarczy, ściślej — finansowy. W tym duchu, w zasadzie broniąc tezy Tawneya o awansie majątkowym *gentry* kosztem arystokracji, występował Stone przeciw Trevor-Roperowi przed kilkunastu laty. Obecnie opowiada się za interpretacją, którą określa — w przeciwieństwie do dawnej, ekonomicznej — jako socjologiczną. Stone pozostaje w każdym calu empirystą. Teoretycy, jak Freud, Malinowski, Veblen, a zwłaszcza „użyteczny choć niezadarny stary marksistowski buldożer” pojawiają się raz tylko, przelotem, we wstępie.

Co więc ofiarowuje autor zamiast prostej odpowiedzi, czy arystokracja „rosła” czy upadała? Stwierdza, że właśnie między 1560 i 1640, a zwłaszcza między 1580 i 1620 umieścić trzeba rzeczywistą cenzurę Anglii średniowiecznej i nowożytnej. Przekształcenie „ciemnych zadzierzystych lokalnych *walords* piętnastego wieku w oświeconych kapitalistycznych oligarchów parlamentarnych osiemnastego” było jednym z decydujących czynników tej ogólnej przemiany. Kontrasty są zbyt złożone, aby dały się ująć w krótkiej definicji, więc też Stone zamyka je w ogromnym *quasi*-zdaniu na 370 słów, w którym wylicza rozliczne gospodarcze, społeczne, ideowe, ustrojowe i obyczajowe przemiany badanej epoki.

Kryzys arystokracji jest bowiem kryzysem ustroju, w którym miała ona miejsce czołowe i dokładnie określone. Obszerne rozdziały książki poświęcone są także poszczególnym funkcjom arystokracji angielskiej. Metoda, jaką przyjął Stone zapewniła mu w dyskusji na temat angielskiego wieku XVII i genezy rewolucji ogromną przewagę: tezom opartym na materiale fragmentarycznym przeciwstawia on bowiem, jak już wspomnieliśmy, materiał w pewnym sensie kompletny. Trudno byłoby w tych warunkach formułować zarzut, że ogranicza się do parów, a bardzo niewiele uwagi poświęca *gentry*; układ pracy zresztą zarzut ten eliminuje. Jeśli przyjąć tezę autora o kryzysie arystokracji, śledzenie losów majątków *gentry* staje się mniej istotne.

Kryzys ten przejawiał się najdobitniej w „inflacji tytułów”. Dwaj pierwsi Stuartowie nie mogli oprzeć się presji braku środków w skarbie i naciskowi licznej warstwy zamożnej *gentry*, dążącej do ozdobienia swej pozycji społecznej odpowiednim do zamożności lub ambicji tytułem. Stąd obniżenie prestiżu tytułu arystokratycznego. Stone zwraca uwagę, że praktyka analogiczna do tej, która we Francji przebudowała hierarchię społeczną w interesie władzy absolutnej, za Kanałem nie dała rezultatu. Dodajmy, że kontrast jeszcze wyraźniejszy przyniosłaby Hiszpania czy królestwo Neapolu, w którym tytuły od barona wżwyż były już wówczas zwykłym, choć dość kosztownym towarem.

Aczkolwiek rozrost szeregów arystokracji sankcjonował bogacenie się części *gentry* i przeniknięcie do klasy właścicieli ziemskich części bogatego mieszczaństwa, to jednak autor udowodnił również znamienne wahania stanu posiadania starej arystokracji. Przełom wieku XVI, po lata 1620, znamionuje utrata przez nią licznych posiadłości. Stosunki rynkowe, kredytowe, obyczaje majątkowe przy zawieraniu małżeństwa i zwyczaje spadkowe, wreszcie ogromne wydatki, nieodłączne wówczas od arystokratycznego stylu życia doprowadziły razem do utraty na rzecz *gentry* znacznej części majątków ziemskich, obniżając również prestiż tej grupy. Przełom nastąpił wkrótce po roku 1620. Autor śledzi poważne osłabienie różrzutności i ekstrawagancji, wzrost indywidualizmu, w miejsce feudalnej ostentacji, zmianę wzorców obyczajów i kultury (kupuje się książki, medale, obrazy zamiast gromadzić żywność, służbę i orszaki), wpływ purytanizmu obyczajowego. Swe obserwacje umie — rzecz nowa — poprzeć nawet liczbami: w załącznikach znajdujemy staty-

stykę pojedynków w zestawieniu z liczbą parów i równie ciekawą statystykę po- grzebów wedle ich kosztu.

Zasadnicze problemy pozycji arystokracji angielskiej wiążą się jednak ze wsią i z dworem królewskim. Podobnie jak nieobecność dygnitarzy kościelnych wśród ich wiernych przyczyniła się do osłabienia autorytetu, tak i dwór Stuartów przy- ciągając arystokrację osłabiał jej rolę patrona wobec klientów i podrywał wpływy lokalne. W tym samym kierunku działały przemiany gospodarki wiejskiej: przejście od gospodarki folwarcznej ku dzierżawie. Ujmując arystokrację jako całość, Stone nie przypisuje wielkiego znaczenia dochodom z urzędów, monopoli, przemysłu, wszystkim tym nowym albo o nowym znaczeniu zjawiskom. Jednostki się na tym bogaciły, wielu traciło, a wydatki z nimi związane bywały niemałe. Podstawą po- zostawała ziemia.

Rozdział o administracji majątków ziemskich nie należy do szczególnie efek- townych, ale jest jednym z najważniejszych w książce. W literaturze na temat Anglii XVI i XVII stulecia krąży na ten temat sporo apriorycznych tez. Nie zaw- sze pozostaje na przykład jasne, czemu jedni pozostawali przy starych metodach gospodarowania, gdy inni właściciele ziemscy „ulepszali” (*improved*) swe dobra kosztem dzierżawców. Stone wykazuje alternatywy: albo zbierać wysokie odstępnę i zadowalać się przez wiele czy nawet kilka dziesiątków lat niską rentą, albo pod- nieść ją, rezygnując z odstępnego. To drugie wyjście możliwe było dla tych je- dynie, którzy potrafili wiązać koniec z końcem i nie odczuwali naglącego braku gotówki. Wiąże się to z teoriami Maxa We b e r a, dla których autor znajduje w tym zakresie potwierdzenie: niezwykle wysoki odsetek landlordów o skłonnościach pu- rytańskich uchodził jednocześnie za wyzyskiwaczy swych dzierżawców; również go- spodarność i oszczędność głoszone przez purytańskich kaznodziei przyczyniły się do powstania nowego układu wzorców obyczajowych, o których była już mowa.

W konsekwencji „jedynie przez krótki okres okoliczności sprzyjały gospodar- ce w dobrach średniej wielkości, kierowanych osobiście, w zestawieniu z rozległy- mi latyfundiami, należącymi do niekompetentnych lub zajętych czym innym, stale nieobecnych” arystokratów. Postęp geodezji i kartografii oraz rachunkowości rolnej dały wielkiemu właścicielowi możliwość kontroli, jaką zwykłemu szlachcicowi dawała wnikliwa znajomość każdego ze swych pól. Doszły do tego korzystne zmiany ryn- kowe, które towarzyszyły następstwom depresji r. 1620—21 (badanej dotąd — do- dajmy — głównie w zakresie handlu zagranicznego i produkcji przemysłowej).

Probleatów jest mnóstwo; pominęliśmy wiele rozdziałów: o dworze królewskim, małżeństwie, rodzinie, wychowaniu, kulturze, wierzeniach religijnych. Stone nie szczędzi przykładów, gdzie może rozgranicza egzemplifikację od dowodu. Niekiedy sięga poza bezkrólewie, w zasadzie jednak fakty z lat 1641—1660 służą mu raczej jako argumenty. Zachowanie się Anglików w latach Wojny Domowej, gdy trzeba było się politycznie zadeklarować, determinowały czynniki tak liczne, że długo je- szcze każdy badacz będzie mógł znaleźć przykłady dla ilustracji swej ulubionej te- zy; trzeba więc podkreślić, że Stone czyni to oszczędnie.

Jakie wnioski wynikają z omawianej książki dla czytelnika polskiego? Pozycja naszej magnaterii w tymże okresie jest mniej kontrowersyjna, niemniej podłoże oligarchii magnackiej wymaga jeszcze zbadania. Mógłby ktoś wysunąć wątpliwość, czy magnaterię polską, w zasadzie pozbawioną tytułów dziedzicznych, wolno po- równywać z utytułowaną arystokracją Zachodu. Lektura książki Stone'a przekonuje — jeśli to jeszcze potrzebne — że wolno, a nawet trzeba. Badania demograficz- ne wskazują, że w obrębie grup arystokratycznych zachodziły poważne zmiany. W r. 1641, na przykład, w Anglii 54% parów cieszyło się tytułem dziedzicznym do- piero w pierwszym lub drugim pokoleniu. W r. 1558 — odpowiedni odsetek wy-

nosił 46%, a jedynie polityka Elżbiety obniżyła go dla r. 1603 do 19%. Senat polski nie był zapewne o wiele mniej ekskluzywny.

Nie sądzę, aby znalazł się u nas materiał choć w przybliżeniu tak bogaty i wszechstronny jak w Anglii, ale monografia magnaterii pozostaje zadaniem pilnym. Problemy, które rozpatruje Stone, w warunkach polskich rozkładają się na kilka stuleci: kwestia rywalizacji ze szlachtą rozstrzygnęła się już na przełomie XVI i XVII w.; zmiana średniowiecznego na nowożytny styl życia zawiera w sobie cały kontrast linii rozwojowej Polski i Anglii, związany z refeudalizacją stosunków polskich; rozłożyły się one na trzy stulecia z naciskiem na osiemnaste; sprawa dworu i aparatu władzy centralnej: tu kwestię rozdawnictwa dóbr królewskich i innych bezpośrednich korzyści w Polsce bez trudu można zestawiać ze stosunkami na innych dworach, uderzającą analogię wykazuje rola arystokracji na własnym, lokalnym terenie. W Anglii jak i w Polsce sprawa wpływów ześrodkowuje się w wyborach — parlamentarnych czy sejmikowych; kontrasty są ogromne, ale jest też płaszczyzna porównania.

Kryzys arystokracji? To byłyby raczej dwa tomy: poświęcony stuleciu trzech Zygmunatów i drugi — czasem Stanisławowskim oraz pierwszym dziesięcioleciom porozbiorowym.

Antoni Mączak

Under their Vine and Fig Tree. Travels through America in 1797—1799, with some further Account of Life in New Jersey by Julian Ursyn Niemcewicz. Translated and edited with an Introduction and Notes by Metchie J. E. Budka, „Collections of the New Jersey Historical Society at Newmark” vol. XIV, New Jersey 1965, s. LVII, 398.

Rękopisy pamiętników J. U. Niemcewicza, a raczej opis jego podróży po Stanach Zjednoczonych długo spoczywały w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie, w niewielkim stopniu wykorzystywane przez historyków (zwłaszcza dzienniki z lat 1797—1799), lecz w ostatnich latach doczekały się aż trzech wydań w języku polskim i angielskim¹. Najnowsze z nich, zatytułowane „Under their Vine...” objęło niemal cały tekst dzienników Niemcewicza. Wydawca opuścił jedynie obszerny fragment opisujący pobyt Niemcewicza w kraju i podróż przez Europę w latach 1802—1804. Wbrew oczekiwaniom nie odnaleziono brakujących fragmentów pamiętników wśród papierów Keanów (wykorzystano te zbiory jedynie w materiale ilustracyjnym).

Publikacja została przygotowana niezwykle starannie, głównie z myślą o amerykańskim czytelniku. W obszernym wstępie Budka charakteryzuje autora dzienników na tle bardzo ogólnie i naiwnie zarysowanej sytuacji ziem polskich na przełomie XVIII i XIX w. Podkreśla znaczenie pamiętników Niemcewicza jako źródła do badania pierwszych kontaktów przedstawicieli polskiego i amerykańskiego społeczeństwa, ale charakteryzując stosunek polskiego poety do Amerykanów przemilcza wszelkie negatywne oceny pewnych przejawów rodzącego się ustroju burżuazyjnego. Tekst pamiętników zawiera kilka takich sądów, świadczących dodatkowo o bystrości obserwacji Niemcewicza. Dość wymienić kilkakrotnie zwroty o „chciwości kupców”, o pogoni za zyskiem jako głównym motorem działania, o atmosferze spekulacji i zupełnej obojętności na sprawy polityczne (s. 22, 47, 123 n.).

Budka w sposób interesujący i pożyteczny analizuje wszelkie amerykańskie

¹ J. U. Niemcewicz. *Podróże po Ameryce 1797—1807*, wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła Antonina Wellman-Zalewska, pod red. Emila Kipy, Warszawa 1959; *The American Diaries of Julian Ursyn Niemcewicz (1797—1799)*, przetłumaczył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Metchie J. E. Budka, Harvard 1962, część opublikował w „The New York Historical Society Quarterly” t. XLIV, 1960, nr 1, s. 73—113.